

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.



Pr numerata w Radomiu wynosi:
 Miesięcznie 7 k. — h.
 Z odnośnieniem do domu . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
 Miesięcznie 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempła.
 Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
 Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń:
 za wiersz potłoczony:
 Przed tekstem k. 2 h. 60
 W tekście k. 2 h. 50
 „ „ „ nekrologi i k. 1 h. 50
 Po tekście na III str. k. 2 h. —
 Na IV str. k. 1 h. —
 Drobne za wyraz k. — h. 30

Numer pojedynczy 40 halerczy.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnera, ulica Skaryszewska № 16.

KINO CZARY.

Od czwartku dnia 19 czerwca 1919 r. — HENNY PORTEN NIE ZAMORDOWANA!, ŻYJE!
 i wystąpi w 5-cio aktowym dramacie
Kabaret pod Niebieską Latarnią.

Muzyka doborowa ściśle dostosowana do obrazów.

TEATR CORSO | **Dziś nowy program.**
 Kościelna 9. Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki. Szczegóły w programach.

Restauracja Hotelu Rzymskiego

wydaje obiady à prix fixe: z 4-ch dań po koron 20.

Od dnia 24 maja koncerty znanego tercetu: I. Karbownik, A. Kubicki i Lewandowski.

Związek Handlowy Stowarzyszeń Budowlanych
 LUBLIN, Kapucyńska Nr. 1. Adres telegraf.: Odbudowa Lublin.
 Poleca: Pokrycia dachowe: asbestowo cementowe, sasyfer belgijski, dachówkę, karpiołkę i marsylską, papę, smołę, szkło, drzewo, gwoździe, okucia do drzwi i okien, odlewy kuchenne, drzewiczki piecowe i hermetyczne, kafle, maszyny do wyrobów cementowo-piaskowych i wszelkie materiały budowlane.
Wapno wyborowe. Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Cement Tow. Akc. „Wiak“ z pieców rotacyjnych. Wyłączna sprzedaż na ziemi: Lubelska, Radomska i Kielecka. 2501—9

Zdrada.

Stoimy w przededniu wojny z Niemcami, walki wyzwolącej, mającej na celu zjednoczenie z Polską umęczonego ludu śląskiego, walki o nasze granice, o nasz byt od lat tyłu zagrożony przez Krzyżaków.
 Naród nasz jest jednomyślny, wspólnym wysiłkiem wszystkich klas i warstw buduje armję, która ma zapewnić mu niepodległość.
 Jesteśmy w przededniu walki. W chwili takiej rozrzucone są po kraju w setkach tysięcy odezwy komunistyczne, wzywające do walki nie z wczorajszymi najęźdźcami, a dziś jeszcze ciemiężycielami Śląska, Litwy i Białorusi, lecz z „burżuazją“ polską, wzywając do podania ręki „towarzyszom“ niemieckim i rosyjskim.
 Na polach walki leje się strumieniami ofiarna krew najlepszych synów narodu, na polach walki za niepodległość i zjednoczenie pada kwiat polskiej młodzieży, a równocześnie tu, w kraju garstka zdrajców za niemieckie pieniądze wydaje odezwy, zatruwające ducha ludu polskiego. Zdrajcami są i sprzedawczykami autorowie takich odezwy, jak ta, którą poniżej podajemy w najważniejszych jej ustępach:
 „Komunistyczna Partja Robotnicza Polski
 Przeciw Podszczuwaczom wojennym!
 Robotnicy! Od pewnego czasu, a zwłaszcza ogłoszenia traktatu wersalskiego rozpoczęła się u nas wściekła naganka do wojny z Niemcami.
 Burżuazja nasza pożąda nowej, krwawej rzezi.
 Chce ona wojny, aby rozszerzyć swe dziedziny, zdobyć orgnie kopalnie górnoszląskie, port gdański, zapewnić sobie nowe pola zysku i wyzysk.

Chce ona wojny, aby jeszcze raz okazać się dzielnym narzędziem Koalicji, kupić sobie krwią żołnierzy polskich, łaskę Paryża i Londynu.
 Zgraja polskich klas burżuazyjnych, przelewająca już potoki krwi ludowej na polach Litwy, Białorusi i Galicji, nie waha się nowymi rzekami krwi zrosić równiny wielkopolskie. Życie dziesiątków tysięcy żołnierzy polskich jest dla niej igraszką, gdy chodzi o procent dla boga—kapitału!
 Przeciw tym polskim bandytom burżuazyjnym stają godni ich niemiecy. Klasy posiadające Niemiec jeszcze się wahają przed podpisaniem lub odrzuceniem traktatu wersalskiego. Ale to im nie przeszkadza w podszczuwaniu już teraz zwierzęcych namiętności wojennych, które w tym czy w owym wypadku przydadzą im się dla wzmocnienia siły kapitału niemieckiego.
 Robotnicy niemieccy nie chcą wojny. Stotysięczne tłumy robotnicze demonstrowały w Berlinie i innych miastach przeciw szczuciu wojennemu, burżuazji i jej sługi krwawego rządu szajdemanowców (niemieckich pepesowców).
 Czy dojdzie do wojny, jeszcze nie wiadomo. Być może, że kapitał niemiecki ugnie się przed wolą Koalicji i choć z szemraniem, odda Polsce ujście Wisły i nieprzebrane bogactwa Górnego Śląska. Być może, że burżuazji polskiej bez wojny się uda „wyzwolić“ robotników górnośląskich z kajdan niemieckiego kapitału i zakuć ich w niemniej ciężkie jarzmo „swojskiego“ wyzysku.
 Robotnicy! Świadomy proletarijat nie da się wziąć kłamstwem burżuazji i pepesowców, którzy twierdzą, że celem wojny jest tylko wyzwolenie Polaków zaboru pruskiego. Nie może nikogo wyzwalać ten rząd zbrojczy kapitalistycznych, który na wschodzie prowadzi wojnę zaborczą i obraca w popiół wsie litewskie, białoruskie i ukraińskie.

Wyzwolenie robotników górnośląskich mieczem Piłsudskiego będzie oznaczało zakucie ich w te same pęta niewoli ucisku kapitalistycznego, przemocy żandarmsko-żołdadckiej. Zepchnięcie ich w to samo piekło w jakim my jęczyliśmy pod rządem gwałcicieli i żdzierców narodowych.
 Dla klasy robotniczej Polski i Niemiec jedyną drogą wyzwolenia jest rewolucja socjalna. Gdy w Niemczech i Polsce runą rządy kapitału, gdy zapadną Rady Delegatów robotniczych, wtedy nie będzie wojen i zmiany granic, bo wtedy znikną granice. Nie będzie trzeba żadnej części proletariatu wyzwalać z bronią w ręku, bo wtedy żaden robotnik nie będzie uciskany ani wynaradawiany!
 „Zamiast pomagać generałom, kapitalistom i żandaromom Polski i Niemcom, obalmy ich panowanie. Przyjmijmy wyciągniętą do nas dłoń naszych towarzyszy niemieckich, którzy swój kapitalizm już obalają i rosyjskich, którzy go już obalili!
 Precz ze szczuciem wojennym! Niech żyje międzynarodowa solidarność robotnicza!
 Precz ze zbrojczym rządem Piłsudzkich i Dowbor Muśnickich! Niech żyje władza Rad robotniczych!
 Precz z wojną! Niech żyje międzynarodowa rewolucja socjalna!
 Komitet Centralny
 Komunistycznej Partji Robotniczej
 Polski.
 Warszawa, w czerwcu 1919 r.

pióra Polaka. Nie, to pisało wrogię nam pióro, za obce, zdradzieckie pieniądze.
 Po przez groby naszych braci, którzy padli w boju za wyzwolenie narodu z pod ucisku moskiewskiego, radzą nam komuniści podać dłoń „towarzyszom“ rosyjskim i niemieckim, w inną hasła międzynarodowej rewolucji socjalnej namawiają robotnika polskiego, by własnoręcznie przywalił z powrotem kamieniem na grób zmartwychwstającej Ojczyzny.
 Ale robotnik polski otumaniał się nie da, on wie co to jest „towarzysz“ niemiecki i rosyjski, a dla namawiających go do zdrady ma pogardę.
 W sprawę tę muszą jednak wejrzeć i czynniki rządowe, nawoływanie do zdrady Polski w czasie toczącej się walki jest zbrodnią największą, jaka może być popełniona.
 Dość pobłażliwości i bezkarności dla zdrajców, należy ich ukarać ze względu na dobro Polski. Czas już wystąpić stanowczo przeciwko nim, czas już skończyć z tym brudem i błotem niemieckich agentów, działających pod pokrywką komunistów.

Nowa zbrodnia bolszewików.
 Od osób świeżo przybyłych z kordonu bolszewickiego „Gazeta Poranna“ otrzymuje wstrząsającą do głębi wiadomość o nowej zbrodni bolszewików popełnionej na bezbronnym Polakach.
 „Piawiący się we krwi ofiar „bojowniczej wolności“ wystrzelali niemal do szczytnie przybyłą na odcinek Baranowicz w celu przedostania się do kraju grupę uchodźców z głębi Rosji, liczącą około 1500 osób. Ocalili tylko ci, którzy przy pierwszych salwach rzucili się na ziemię, udając zabitych, a następnie pod osłoną nocy przekradli się do placówek polskich.
 Wiadomość o zbrodni wywołała wśród uchodźców Polaków, zamieszkujących Mińsk, wrażenie piorunujące. Pozostawieni tam na łasce losu rodacy nasi wobec rozpaczliwych stosunków na miejscu i małej nadziei na ich rychłe polepszenie z utęsknieniem najwyższemu oczekują chwili, kiedy ofensywa nasza na wschodzie wyzwoli ich z kajdan bolszewików, zanim ci zdążą wszystkich wymordować.

Przewiebnemu ks. kapelanowi Milikowi za odprowadzenie drogich nam zwłok na wieczny spoczynek

ś. p. Kazimierza Alfawickiego
składają serdeczne „Bóg zapłać“
Siostra i Szwagier.

nawet pierwszym językiem macierzystym?

Plaga wróżbitów. Na Radom spadła istna plaga wróżbitów, wróżbitek i przepowiadaczek. Niedawno parokrotnie podawaliśmy o „gościennych występach tylko na czas krótki“, przejeżdżających wróżbitów, obecnie przed nami znów leży coś w rodzaju zaproszenia na którym czytamy:

„Misses Polonja(?) przepowiadaczka, zamieszkuje w Hotelu etc.

Komentarze zbyteczne.

= Apetyczne pieczywo. Do naszej redakcji zgłosił się p. D. z ulicy Wysokiej i przedstawił nam chleb, kupiony w sklepie „Jedność“, Skaryszewska, róg Wysokiej, w którym upieczone były ślicznie dwa... karaluchy. Pisaliśmy już parokrotnie o nieporządkach w piekarniach, jednak nie to nie pomaga. Na przyszłość będziemy podawali firmy i piekarnie, w których podobne „pieczywo“ będzie się znajdowało, do publicznej wiadomości. Może choć w ten sposób wstrętnie brudy, panujące w piekarniach choć trochę się zmniejszą.

W sprawę tę mógłby też wejść i Wydział Apropowizacyjny, gdyż w danym wypadku chleb był kartkowy.

= Podziękowanie. W. Panu Mrozowskiemu, prezesowi Dyrekcji radomskiej, WP. Dergimanowi, naczelnikowi ruchu i wszystkim WP. urzędnikom

Wczoraj o godz. 8 rano w kościele Farnym odbył się ślub p.p. 6 p.p. Legionów Marjana Jarzyńskiego z panną Sylwią Kelles Krauz.

kolejowym, którzy tak życzliwie i tak uprzejmie odnosili się do naszej wycieczki do Krakowa składam najserdeczniejsze podziękowanie w imieniu czterech nauczycieli i 60 uczniów i uczennic Seminarjum Nauczycielskiego.

X. Józef Rokoszy,
Rektor Seminarjum.

Radom, 14.VI. 1919 r.

= Czuwają. Zarządzony w d. 14 b. m. w Przytyku alarm fałszywy przez p. Nowickiego, sekretarza Oddziału tutejszego Związku Florjańskiego dał możność stwierdzenia, że Straż Ogniowa Przytycka czuwa. W 7 minut od alarmu Straż pod wodzą naczelnika p. Ogarzyńskiego rozwinęła akcję.

Pomimo pośpiechu widocznym było wyszkolenie, gdyż każda czynność odbywała się prawidłowo i z należyтым spokojem.

Po powrocie do remizy p. Nowicki podziękował drużynę przytyckiej i jej naczelnikowi za dzielną postawę i czujność.

= Jeszcze skrzynki listowe. Jak nas informują, skrzynki na listy z ulic m. Radomia odesłano dla przemalowania tylko do.... Lublina, ponieważ obecna sytuacja polityczna uniemożliwiła ich wysyłkę do.... Wiednia lub innej trochę dalszej miejscowości.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach „Głosu“ poniższych słów kilka, które oby wpłynęły na naprawienie zła w tym i wielu innych wypadkach.

O godz. 12 w nocy z dnia 9 na 10 b. m. wezwana została na ulicę Giserską (Glinice) Straż Ogniowa.

Chodziło o wypompowanie wody ze studni na placu kolejowym, do której wpadło, podług relacji ludzi miejscowych dziecko i utonęło.

Otóż studnia, o której mowa, zupełnie bez użytku pozostająca, nie jest nakryta, na placu zaś uwijają się całe cztery bawiące się dzieci. Chwała Bogu, że po wypompowaniu wody alarm okazał się fałszywym, gdyż domniemanego topielca nie znaleziono, natomiast nazajutrz policja przyprowadziła stroskanego rodzicom niemniej stroskanego małego obywatela żywego i całego.

Fakt powyższy niechaj będzie przestrożą dla tych, co o bezpieczeństwo publiczne dbać winni, uwadze ich poleca się również przy ul. Giserskiej zrujnowany i zdjęty mostek, przerywający komunikację.

Podążająca w nocy wspomniana Straż Ogniowa musiała budować most prowizoryczny, układając na miejscu nieegzystującego zdjęte z zawiasów wrota.

Po tak niepewnym iście wojennym „łamikarku“, z trudem „przeprawiono“ się na drugą stronę. Zupełnie jak na jakimś odcinku jednego z frontów.—Podobno Radom ma takich mostków i dziurek więcej. Wartoby je doprowadzić do porządku.

Wyrazy poważania racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze.

Z. Nowicki,
oficer Straży Ogniowej.

Radom, w czerwcu 1919 r.

Podpisujemy Pożyczkę Państwową.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“

Na ochronę dziecienną na Nowym Świecie. Zamiasł wieńca na trumnę ś.p. Marji Grodzickiej składa Juljuszowa Saska kor. 100.

Na rzecz Wojska Polskiego. Od służby folwarku Szczyty, za nieposłuszeństwo i nieuczciwość od Heleny Aderek kor. 2, od Lucyny Trzmiel kor. 2 i od Janowej Czerwińskiej kor. 20, razem kor. 24.

Na Czołówkę. Dobrowolna składka zebrana na popisie Seminarjum żeńskiego w dniu 7 czerwca kor. 134.

Pamiętajcie o Galicji Wschodniej!

Książki na nagrody

poleca KSIĘGARNIA

Edward Suchański w Radomiu.

CHORZY

którzy cierpią na chroniczny kaszel, mogą zupełnie wyleczyć się, o ile używają FAGASOL. Po kilku dniach użycia FAGASOLU, kaszel, zaflegmienie znikają. Lekarze zalecają FAGASOL z dobrym skutkiem przy bronchicie, suchotach, koklusz, oraz astmie.

FAGASOL dostać można w aptekach i składach aptecznych.

2509—4

SWIERZBE

SZYBKO LECZY MYDLANA

„MAŚĆ P-ra HEBDY“

w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach. Żądać wszędzie. Skład główny: Tow. E. HEBDA i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18. Tel. 137.

W RADOMIU skład apt. F. CIESZKOWSKIEGO.

2531—7



Odciski

brodawki i skórę zgrubiałą na podszewkach bezprowrotnie i bez bólu usuwa

„Klawiol“

wyrob. Farmac. Labor. „AP. KOWALSKI“ w Warszawie. Sprzedają wszystkie apteki i sklepy apteczne. 168—

MASZYNY do PISANIA

UNDERWOOD, REMINGTON, CONTINENTAL, MERCEDES i in.

HEKTOGRAFY różnych typów i rozmiarów,
MASZYNY do RACHOWANIA.

Taśmy do maszyn, papier woskowy, kalka, farby do hektografów i t. p. zawsze w wielkim wyborze na składzie

E. TELATYCKI i G. SZULC — ŁÓDŹ, — ul. Piotrkowska 48. 2480—6

Biurowa Reklamy: Łódź, Piotrkowska 84.

Laboratorium Chemiczno - Bakterjologiczne

D-ra med. S. Pomeraniec i Prow. Farm. J. Fabickiego w Radomiu, ul. Spacerowa 3, czynne od 9—1-jej i od 3—6-jej przyjmuje badania krwi na syfilis (odczyn Wassermana), na tyfusy brzuszny i plamisty (odczyn Widala i Weil-Felixsa), płwociny, mocz, kału, soku żołądkowego. 2476—11

Chemiczno-bakterjologiczne badania wody do picia, produktów spożywczych i inne.

Kino-Teatr

ODEON

Lubelska 15.

Od Poniedziałku dnia 16 Czerwca 1919 roku.

Na scenie:

Pod dyrekcją J. KINTZLA.

Gościnnie występy ZOFJI KOSINSKIEJ.

Z. Tokarska, L. Wałkowska, Z. Gozdawa-Drwęski, F. Kiliński.

Na ekranie:

W szponach szaleńca

Wielce interesujący życiowy dramat w 5 częściach.

